

# Gazeta Krakowska

Wyd. A  
Cena 48 grMakład  
145.344

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, 31 grudnia 1956, 1 stycznia 1957 Nr 310 (2581)

## Od 1 stycznia 1957 r. podwyżka płac dla górników

Wywiad z min. górnictwa węglowego F. Waniolką

### Czego życzymy Polsce w nadchodzącym 1957 r.

z takim pytaniem zwróciła się do szeregu wybitnych działaczy politycznych i społecznych oraz innych osób popularnych w naszym kraju redakcja Polskiej Agencji Prasowej (PAP).

Oto odpowiedzi na pytanie:

**Władysław Gomułka**

I sekretarz KC PZPR

Życzyć — to sprawa najłatwiejsza. Np. można by Polsce życzyć, aby w nadchodzącym roku otrzymała — przypuszczone — pół miliarda dolarów bezprocentowego kredytu długoterminowego!

Dobre życzenie. co? Życzenie nie nie kosztuje, więc jak życzyć, to życzyć — nawet na wyrost.

Pragnąłbym jednak unikać „pobożnych życzeń”.

Jako realista składam Polsce realne życzenia, które mogą stać się rzeczywistością w Nowym 1957 Roku.

W pierwszej kolejności życzę wiece robotniczej, aby podniosła wyżej swój socjalistyczny, rewolucyjny szlendar przodownika narodu i swoją twardą, świadomą postawą polityczną wzmacniała fundamenty ustrojowe Polskiej Ludowej, aby świadoma trudności i celów, do których dąży szeroko rozwinięta swój samorząd w zakładach pracy, wybierając do rad robotniczych ludzi doświadczonych, rozumnych, obdarzonych inicjatywą gospodarską i poczuciem odpowiedzialności za własny zakład pracy i za cały kraj, aby zawsze pamiętała, że droga do lepszego i kulturalniejszego życia, do wygodniejszego mieszkania, do rozwoju i rozkwitu naszej Ojczyzny prowadzi przez wszystkie zakłady produkcyjne i przez każde stanowisko pracy, że dobrobyt pracujących i bogactwo narodu leżą w tym, aby produkować więcej, taniej i lepiej.

Życzę dyrektorom, inżynierom, majstrom i wszystkim kierownikom zakładów pracy umiętnego organizowania procesu produkcji, likwidacji wszelkiego marnotrawstwa oraz ścisłego zespolenia się z załogami robotniczymi przy sumiennej realizacji obowiązków kierowniczych.

Życzę pracownikom nauki, konstruktorom i wynalazcom rozkwitu myśli twórczej, szczególnie w tych dziedzinach, które wpływają decydująco na rozwój gospodarczy kraju.

Życzę chłopom gospodarującym indywidualnie i chłopom zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych, aby wzbogacali swą wiedzę i kulturę rolną, aby osiągnęli większe plony ze swojej ziemi, aby rozwinięli szeroko różne formy spółdzielczości na wsi i organizowali koła rolnicze skupiające chłopskie zrzeszenia produkcyjne.

Życzę rzemiosłu szybkiego rozwoju, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych, życzę mu zdrowej inicjatywy produkcyjnej, solidności wyrobów i postępowania. Życzę młodzieży robotniczej i młodzieży wiejskiej wytrwałości i pilności w nauce zawodu, odrodzenia ich organizacji dla kształtowania młodego pokolenia w duchu postępu, demokracji i socjalizmu.

Młodzieży akademickiej życzę ponadto, aby pamiętała, iż najlepszą polityką żarliwych lat młodości jest głębokie i wszechstronne opanowanie studiowanej dziedziny nauki.

Wyrażam również życzenia, aby nowowybrani posłowie na Sejm odczuwali zadowolenie nie tyle z wyboru, ile z rzetelnego wykonywania społecznych i państwowych obowiązków, jakie ten wybór na nich nakłada,

aby ministrowie i kierownicy władzy państwowej łączyli płacone stanowiska z poczuciem świadomości, iż mają służyć narodowi i przed nim odpowiadają za swoje poczynania.

W życzeniach swoich nie mogę pominąć Milicji Obywatelskiej, która w Nowym Roku okaże chyba więcej niż dotychczas stanowczości w utrzymywaniu spokoju i porządku publicznego, zaś

prokuratorom i sądom należy życzyć przestrzegania praworządności i stosowania przepisów prawa nie tylko wobec milicjantów, lecz także wobec rozzuchwalonych pobłażliwością gwałcieli porządku publicznego, spokoju i bezpieczeństwa obywateli.

Życzę wreszcie partii do której przynależę — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — zwrócić szeregów, odnowy metod pracy, wychowania swych kadr na ofiarne w pracy i nieugiętych w walce o socjalizm działaczy politycznych.

Życzę wszystkim obywatelom, aby w polityce towarzyszyli im zawsze rozum i rozwaga, w przezwyciężaniu trudności życiowych hart i wytrwałość, w codziennym życiu — pracowitość i spokój ducha, co złoży się na sumę osobistego szczęścia każdego człowieka dobrej woli oraz przyniesie wszechstronny rozwój i pomyślną przyszłość naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej.

Polakom na całym świecie przesyłam najserdeczniejsze życzenia z Ojczyzny. Gdziekolwiek rzucili ich losy i jakiegokolwiek są ich plany życiowe, niech pamiętają o kraju,

(Dalszy ciąg na str. 2)

#### Delegacja Związku Komunistów

#### Jugosławii opuściła Polskę

### Dotychczasowa współpraca PZPR i ZKJ dała owocne rezultaty i należy tę współpracę rozszerzać

WARSZAWA (PAP)

W dniach od 19 do 29 grudnia br. przebywała w Polsce delegacja Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii. Delegacja Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii prowadziła rozmowy z delegacją Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Omawiano zagadnienia dróg rozwojowych do socjalizmu. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu roli partii w kierowaniu budownictwem socjalistycznym.

Obie strony zgodnie podkreśliły, że różne kraje mogą dochodzić do socjalizmu różnymi drogami, wzbogacając tym samym formy nieuniknionego rozwoju społeczeństw ku socjalizmowi.

W toku rozmów obie strony stwierdziły zgodność poglądów co do konieczności dwustronnej współpracy między partiami na bazie szerokiej informacji i szczerej międzypartijnej dyskusji służącej wyjaśnianiu różnic w poglądach na określone sprawy lub uzgadnianiu poglądów. Tego rodzaju dyskusja a w razie potrzeby wzajemna twórcza i szczerza krytyka powinny być pomocą w doskonaleniu teorii i praktyki socjalizmu i nie mogą prowadzić do ingerencji w wewnętrzne sprawy partyjne lub państwowe.

Obie delegacje stwierdziły, że dotychczasowa współpraca między PZPR i ZKJ dała owocne rezultaty i że współpracę tę należy nadal rozszerzać.

W związku z tym obie delegacje potwierdziły swe pragnienia prowadzenia dalszej wymiany delegacji partyjnych na różnych szczeblach, wymiany publikacji i prasy partyjnej oraz stosowania wszystkich innych form współpracy międzypartijnej w celu wzajemnej wymiany poglądów i doświadczeń.

Obie strony wyraziły głębokie przekonanie, że tego rodzaju współpraca między oboma partiami korzystnie wpłynie również na rozwój przyjaźni i stosunków między Federacją Ludową Republiką Jugosławii a Polską Rzeczpospolitą Ludową, co służyć będzie umocnieniu sprawy budownictwa socjalizmu w obydwu krajach oraz pokoju na całym świecie.

Dnia 29 XII o godzinie 20 minut 16 opuściła Warszawę delegacja z podziękowaniami udając się pociągami w drogę powrotną do Belgradu delegacja Związku Komunistów Jugosławii.

— Głównym elementem poprawy warunków górników i pracowników przemysłu węglowego w roku 1957 będzie uchwalona przez partię i rząd podwyżka płac, obowiązująca od 1 stycznia 1957 r. Sam fakt że w pracy górniczej będzie można nareszcie zarobić dużo lepiej niż w innych przemysłach, powinien stworzyć wyrazną zachętę do szerokiego napływu nowej kadry do górnictwa, ustabilizowania załóg, podniesienia ich kwalifikacji i wydajności.

Podwyżka płac obejmie pracowników w kopalniach węglowych kamiennego i brunatnego na dole i na powierzchni, w górnictwie.

(Dokończenie na str. 2)

## Przywrócenie partii

29 XII I sekretarz KW PZPR, tow. dr Bolesław Drobner, przewodniczący komisji rehabilitacyjnej (w skład której wchodzi: tow. tow. Susni, Roth, Kajtoch, Kłimek, Łabuz, Radmacher, Rozenstrauch, Platek) wręczył legitymacje partyjne towarzyszom odsuniętym niedługo nieustannie od życia politycznego, a obecnie zrehabilitowanym.

Po kolei podchodzą po legitymacje tow. tow.: Żarek, Bomba, Zemanek, Dymek, Birnfeld, Szegda i inni. Skrośnięte przyproszone siwizną, twarze przejęte wzruszeniem, pobrużdżone przedwczesnymi

często zmarszczkami. W oczach niemięśnawość, której nikt się nie wstydił, ani nikt nie dziwi.

Tow. Krawczyk utracił legitymację partyjną bezpośrednio po aresztowaniu. E. starosta aresztował szefa UB, który później okazał się agentem Gestapo i skazany został na karę śmierci.

Tow. Jednak, od 60 lat w ruchu robotniczym, weteran wielu strajków, zwycięstw i klęsk otrzymał legitymację partyjną po kilku latach od chwili wykluczenia z partii.

Tow. Leś, znanemu działaczowi Podhala — wręcza czerwoną legitymację Susni, KPP-owiec, systematycznie odsuwany od życia politycznego w okresie minionych 12 lat.

Z podobną legitymacją przedwodził pół Europy obecny na spotkaniu tow. Kosowski, działacz KPP wręcza czerwoną legitymację Susni, KPP-owiec, systematycznie odsuwany od życia politycznego w okresie minionych 12 lat.

Bez żadnych niepodważalnych, po raz pierwszy jasno, szczerze i otwarcie została postawiona sprawa naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim, sprawą naszej suwerenności narodowej, uzdrowienia i postawienia na właściwej internacjonalistycznej platformie współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Nie było to żadne awanturnictwo czy odstępstwo od marksizmu, jak to chcieli wmówić w masy robotnicze zwolennicy starych stalinowskich metod politycznych. Było to posunięcie konieczne, szczerze, partyjne — i tak też zostało przyjęte przez towarzyszy z KPZR. Wyrazem stanowiska Związku Radzieckiego w tej sprawie była deklaracja moskiewska, w myśl której nasze stosunki z wielkim sąsiadem, z najpotężniejszym krajem socjalizmem, zostały oparte na zasadach równości, ścisłej współpracy, przyjaźni.

Bez żadnych technicznych wykrętów i upiększeń VIII Plenum przedstawiło społeczeństwu ciężką, bardzo ciężką sytuację ekonomiczną. Potępiło stare metody zarządzania gospodarką, szeroko otworzyło drzwi dla inicjatyw robotniczej, w pełni akceptując samorządne i utworzone przez klasę robotniczą samorządy. Było to coś więcej niż reorganizacja gospodarki narodowej. W naszej demokracji socjalistycznej klasa robotnicza, stała się rzeczywistym, odpowiedzialnym gospodarzem swego kraju. Wytyczony został jeden z podstawowych kierunków polskiej drogi do socjalizmu, drogi dostosowanej najlepiej do naszych własnych potrzeb, do naszych warunków.

Uczestnicy spotkania snują wspomnienia. Nabrałmnie nie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wszystkim naszym Czytelnikom, Korespondentom i Współpracownikom, wszystkim ludziom pracy naszego województwa składamy najserdeczniejsze życzenia pomyślności i szczęścia w Nowym Roku

Zespół redakcji  
„Gazety Krakowskiej”



## Gdy wybije północ

W ciągu paru sekund, kiedy zegar dwunastoma uderzeniami obwieszcza przełom sylwestrowej nocy, myśl ludzka zazwyczaj dokonuje błyskawicznego rozrachunku z przeszłością. Im człowiek starszy, tym więcej wagi przydaje młodym wydarzeniom. Im młodszy, tym niecierpliwiej szuka odpowiedzi na pytanie: co niosą ze sobą nadchodzące dni?

Z przeszłością w minionym roku rozliczaliśmy się nie raz i nie dwa. Zmuszały nas do tego wielkie wydarzenia w międzynarodowym ruchu robotniczym, które wymagały przewartościowania wszystkich od lat obowiązujących norm i kryteriów. Wiosną 1956 roku, po XX Zjeździe KPZR, po referacie o zbrodniach stalinowskiego systemu jasne już było, że nie da się dalej żyć po staremu, że musimy stać się aktywnymi uczestnikami nieodwracalnych, niepoahamowanych przemian.

Po silnych wstrząsach, na zakręcie historii zawsze grozi niebezpieczeństwo chaosu i dezorientacji. Rzecz szła o to, by przedzierając się przez trudności nowego, bardzo skomplikowanego okresu, nie upuścić z rąk wielkiej nieopowarzalnej szansy pokierowania losem narodu zgodnie z prawami rozwoju historycznego, zgodnie z życzeniami i interesami mas pracujących.

Były chwile wielkiego niebezpieczeństwa. Był Poznań. Przez wiele dni wszyscy wspólnie z partią szukaliśmy prawdy o jego tragedii. Rzeczowa, uczciwa ocena wypadków poznających dokonana na VII Plenum stała się sygnałem ostrzegawczym, świadczącym o poważnych zagrożeniach w stosunkach między partią a poszczególnymi oddziałami klasy robotniczej, stała się przyczynkiem do późniejszej wnikliwej wszechstronnej analizy naszego życia, która została przeprowadzona w pamiętnym październiku polskiej rewolucji, w dniach VIII Plenum. Wbrew wstecnym siłom zachowawczego nurtu, który usiłował pchnąć partię w stare łożysko, Komitet Centralny, na czele z tow. Gomułką wysunął program radykalnych, podstawowych zmian, zarówno odnośnie do zagadnień wewnętrznych jak i w sferze polskiej polityki zagranicznej.

Bez żadnych niepodważalnych, po raz pierwszy jasno, szczerze i otwarcie została postawiona sprawa naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim, sprawą naszej suwerenności narodowej, uzdrowienia i postawienia na właściwej internacjonalistycznej platformie współpracy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego. Nie było to żadne awanturnictwo czy odstępstwo od marksizmu, jak to chcieli wmówić w masy robotnicze zwolennicy starych stalinowskich metod politycznych. Było to posunięcie konieczne, szczerze, partyjne — i tak też zostało przyjęte przez towarzyszy z KPZR. Wyrazem stanowiska Związku Radzieckiego w tej sprawie była deklaracja moskiewska, w myśl której nasze stosunki z wielkim sąsiadem, z najpotężniejszym krajem socjalizmem, zostały oparte na zasadach równości, ścisłej współpracy, przyjaźni.

Bez żadnych technicznych wykrętów i upiększeń VIII Plenum przedstawiło społeczeństwu ciężką, bardzo ciężką sytuację ekonomiczną. Potępiło stare metody zarządzania gospodarką, szeroko otworzyło drzwi dla inicjatyw robotniczej, w pełni akceptując samorządne i utworzone przez klasę robotniczą samorządy. Było to coś więcej niż reorganizacja gospodarki narodowej. W naszej demokracji socjalistycznej klasa robotnicza, stała się rzeczywistym, odpowiedzialnym gospodarzem swego kraju. Wytyczony został jeden z podstawowych kierunków polskiej drogi do socjalizmu, drogi dostosowanej najlepiej do naszych własnych potrzeb, do naszych warunków.

Uczestnicy spotkania snują wspomnienia. Nabrałmnie nie-

(Dalszy ciąg na str. 2)



Tow. dr Bolesław Drobner wita weterana ruchu robotniczego tow. Jednak, który znowu powrócił w szeregi partii.

### Huta im. Lenina kończy bieżący rok planowaną produkcją wartości 110 mln zł

KRAKÓW — NOWA HUTA  
Planowaną produkcją wartości ponad 110 mln zł kończy bież. rok załoga jednego z największych obiektów przemysłowych w kraju — Huty im. Lenina.

Szczególnie dobrymi wynikami szejczy się produkuje w hutnictwie krajowym załoga wydziału wielkopiecowego kombinatu. Dała ona w bież. roku blisko 82 tys. dodatkowych ton surowców.

Równie wysoko przekroczyły zadania planu rocznego wydziały stalowni, która wyprodukowała dodatkowo ok. 64 tys. ton stali martenowskiej, walcowni — zgniatacza oraz walcowni ciągłej blach na gorąco.

Przekroczenie zadań planu rocznego umożliwił Hucie im. Lenina m. in. pełne wywiązanie się z zamówień eksportowych.



Legitymację partyjną otrzymuje tow. Bomba.

Dziś: 8 stron  
Kumer podwójny  
Cena 40 gr

Nowy rok zaczyna się 1 stycznia, ale nie kalendarz zakreśla granice historii. Nowy rozdział historii Polski zaczął się w październiku. Wtedy gdy lud Warszawy, gdy robotnicy, studenci, żołnierze wielu polskich miast wyszli na ulice, by czynnie poprzeć program, z którym przyszedł do narodu VIII Plenum naszej partii. Stawiając horoskopy na rok 1957, nie



# Europejscy mężowie stanu na temat sytuacji międzynarodowej w nowym roku

Redakcja „Agencji Robotniczej” zwróciła się do niektórych mężów stanu i polityków europejskich z prośbą o wypowiedzenie się na temat perspektyw sytuacji międzynarodowej w zbliżającym się nowym roku.

**D. T. Szepełow**

minister spraw zagranicznych ZSRR

W 1956 roku istniały wielkie możliwości umocnienia sukcesów osiągniętych na drodze do realizacji zasad pokojowego współistnienia, sukcesów zdobytych dzięki wysiłkowi pokój miłujących krajów. Krok za krokiem, nie bacząc na trudności i przeszkody, w stosunkach między państwami, zaczynało panować zrozumienie wzajemne i zaufanie, osiągnięte też zostało pewne osłabienie napięcia międzynarodowego.

Jednakże pewnym kołom na Zachodzie taki rozwój wydarzeń był wyraźnie nie na rękę, toteż podjęli one próbę ponownego zaostreżenia sytuacji międzynarodowej i postawienia ludzkości w obliczu poważnego konfliktu wojennego. Wszczęta przez Anglię, Francję i Izrael hańbienna wojna z Egiptem oraz podjęta przez imperialistyczną reakcję próba dokonania na Węgrzech przewrotu kontrrewolucyjnego, zlikwidowania w tym kraju ustroju ludowo-demokratycznego i zagrożenia pokoju w Europie — świadczą, że

**Tage Erlander**

premier rządu Szwecji

„Perspektywy stosunków międzynarodowych, tak jak widzimy je dziś pod koniec roku, zaciemniały się dwoma nowymi wydarzeniami, których ostentacyjne rozwiązanie jest prawie niemożliwe do przewidzenia”.

W dalszej części swej odpowiedzi premier Erlander stwierdza, że chodzi mu o wydarzenia na Bliskim Wschodzie i na Węgrzech oraz podkreśla, że obowiązkiem każdego miłującego pokój narodu jest szukanie wyjścia z obecnej sytuacji. „Naszym pierwszym obowiązkiem — pisze

agresywne siły dążą do tego, aby zakłócić pokojową pracę narodów, aby utrudnić osłabienie napięcia sytuacji międzynarodowej. Ale imperialistyczne, reakcyjne siły poniosły porażkę zarówno w Egipcie, jak i na Węgrzech.

Zasady pokojowego współistnienia zatriumfują. Rękojmnia tego jest niezłomne dążenie narodów do ustanowienia trwałego pokoju. Związek Radziecki gorąco popiera te dążenia miłujących pokój sił i ze swej strony podejmował i będzie podejmował nadal wszelkie wysiłki, niezbędne dla osiągnięcia tych celów. Wszystko to stwarza perspektywę dalszego umocnienia pokoju na całym świecie.

Chciałbym życzyć bratniemu narodowi polskiemu osiągnięcia w nowym, 1957 roku wielkich sukcesów w rozwijaniu gospodarki narodowej i kultury, w dalszym podnoszeniu stopy życiowej ludzi pracy, co pozwoli mu tym pewniej kroczyć naprzód drogą wiodącą do socjalizmu.

rozwiązać również w ciągu przyszłego roku i doprowadzić do odprężenia, do ustanowienia szerszego wzajemnego zaufania, a tym samym do umocnienia pokoju w świecie. Jest rzeczą jasną, że nie jest to droga łatwa, ale jest to droga jedyna, jaką kraje i rządy powinny iść, jeśli pragną uniknąć wojny i zagwarantować narodom pokojowy rozwój i niezależność.

Chciałbym przy tej okazji prze-

**Vaclav Dawid**

minister spraw zagranicznych Czechosłowackiej Republiki Ludowej

„Jestem przekonany, że państwa socjalistyczne osiągną w przyszłym roku dalsze sukcesy w budowie socjalizmu i że na podstawie zasad zawartych w deklaracji ZSRR z dnia 30 października 1956 r. dojdzie między nimi do dalszego pogłębienia przyjacielskiej współpracy. Rozwój współpracy między państwami socjalistycznymi oraz innymi państwami pragnącymi pokój stanie się jeszcze ważniejszym niż dotychczas czynnikiem utrzymania pokoju światowego”.

W dalszej części swej odpowiedzi minister David podkreśla rosnący wpływ krajów Azji i Afryki na rozwój stosunków międzynarodowych i stwierdza, że Czechosłowacka Republika Ludowa poprze każdą inicjatywę mającą na celu zmniejszenie napięcia międzynarodowego oraz ułatwienie pokojowego współistnienia między wszystkimi narodami.

„Chciałbym powiedzieć czytelnikom

**Daniel Mayer,**

przewodniczący komisji spraw zagranicznych Francuskiego Zgromadzenia Narodowego

Wydarzenia są często takie, jakimi czynią je ludzie. Jeszcze częściej mają na nie wpływ warunki materialne, w których żyją narody.

Naszym celem na rok 1957 jest pokój. Jest więc konieczne stworzenie dlań odpowiednie warunki polityczne oraz, co ważniejsze, ekonomiczne i społeczne. Trzeba przede wszystkim pomóc żyć ludom zaoferować. Do tego jest konieczny nowy podział bogactw świata. Powołane do tego organizacji międzynarodowe winny orzekać środki prowadzące do tego celu i w miarę potrzeby czuwać nad ich wprowadzeniem w życie.

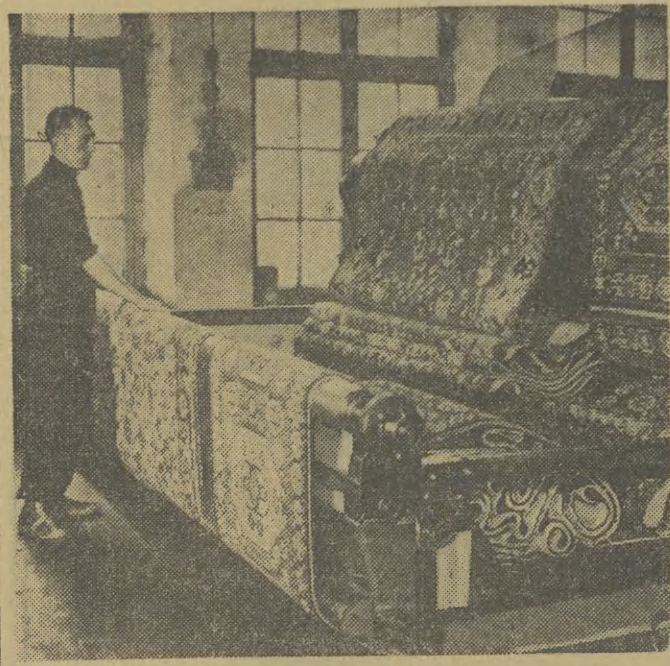
Trzeba też usunąć z życia międzynarodowego strach: rok 1957 winien być rokiem jeżeli jeszcze nie powszechnego rozbrojenia, to w każdym razie jego zapoczątkowania. Powinny być stworzone warunki po-

lityczne, które pozwoliłyby może konferencji czterech czy pięciu obalić mury nieufności dzielące narody.

W 1956 roku przebywałem w Polsce wraz z delegacją francuskiego parlamentu. — Byliśmy wspaniale przyjmowani przez rząd, przez intelektualistów i całe społeczeństwo polskie. Zachowaliśmy wzruszające wspomnienie z tego pobytu w naszym kraju, a serca nasze były jednym rytmem z tymi, którzy nie zapomnieli wspólnych walk naszych dwóch krajów o wolność.

Wasza walka, na którą składa się odwaga i rozważność, a również i rozważność, zostanie tym lepiej zrozumiana przez naród francuski, o ile wymiana kulturalna, gospodarcza i turystyczna przyczyni się do dalszego zacieśnienia więzów łączących nasze dwie republiki.

## Dywany smyrneńskie polskiej produkcji



Fabryka Dywanów w Kowarach produkuje dywany smyrneńskie, których motyw opiera się na starych wzorach perskich. Fabryka powstała w 1894 roku. Obecnie produkcja roczna wynosi 200 tys. metrów. Około 10 proc. z tego idzie na eksport.

## Nowe bloki mieszkalne

W roku 1957 DBOR rozpoczyna budowę dwóch nowych osiedli mieszkaniowych w Andrychowie. Jedno z nich stanie w śródmieściu, drugie na Olśnych. Pierwsze bloki oddane zostaną do użytku już w przyszłym roku.

Poza tym AZPB wznosi osiedle domków jednorodzinnych przykładowych, z których 10 zostanie wykończonych i oddanych w tym samym terminie, w roku przyszłym.

W Wadowicach przy ul. Wadowity ukończone zostaną osiedle przez wzniesienie obok istniejących już trzech, dalszych jeszcze trzech bloków mieszkalnych oraz dokończenie bloków Druciarni.

Rozpoczęte w październiku prace przy budowie czterooddziałowego przedszkola w Wadowicach, kosztów ponad 2 mil. złotych, mają również zostać zakończone w r. 1957. (b)

## Oszczędzając możemy pomóc państwu

Z chwilą gdy państwo nasze znalazło się w trudnej sytuacji gospodarczej wielu ludzi — robotników, pracowników, przedstawicieli inteligencji pragnie przyszyć mu z pomocą, aby jak najszybciej mogło wyjść z impasu i rozpocząć gospodarkę na nowych zasadach; rodzą się więc w umysłach ludzkich różne formy tej pomocy. A tymczasem jedna z nich wypróbowana przez tysiące, jest najprostszą i najłatwiejszą, do realizacji forma, bo nie wymagająca osobistych wyrzeczeń. Po prostu idzie tu o książeczke oszczędnościową i wkłady oszczędnościowe.

Nawet drobne kwoty złożone w PKO i nie podejmowane przez pewien okres czasu stanowią dla państwa doradczą pomoc przy realizacji planów gospodarczych. Pomoc ta jest tym większa, im większa ilość obywateli uczestniczy w oszczędzaniu.

I oto obserwujemy rosnące zrozumienie dla tej formy pomocy dla państwa ze strony załóg robotniczych. Z przedsiębiorstw naszego miasta pierwsze zdecydowały się Przedsiębiorstwo Gospodarki Cysternami Naftowymi. Potem poszły inne instytucje — spółdzielnia pracy „Barwa”, załoga MHD artykułami gospodarczymi, spółdzielnia pracy „Wolność”, pracownicy „Ruchu”.

I teraz pytanie — kto następny? Który następny obywatel naszego województwa, który następny zakład pracy udzieli państwu doradczą pomoc przez drobne oszczędności, które ani przez chwilę nie przesłaniają być jego własnością, które przecież w każdej chwili będą leżały w PKO do jego dyspozycji? (pag)

**CO?  
GDZIE?  
KIEDY?**

**31** Grudzień  
Poniedziałek

**TEATRY**

SŁOWACKIEGO: — „Straszny dwór” — godz. 19.15. STARY IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Wieczór sylwestrowy” — godz. 22.45. POEZJI: — „Szkariadne róże” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Dożywcio” — godz. 15.15. „Osobliwe zdarzenie” — godz. 19.15. LUDOWY: nieczynny. MUZYCZNY: nieczynny. GROTESKA: „Orfeusz w piekle” — godz. 19.15. KOLEJARZA: „Krowoderskie zuchy” — godz. 15.15.

**KINA**

APOLLO: „Jak bezpańskie psy” — godz. 16, 18, 20. — UCIECHA: „Poznane nocą” — godz. 15. „Julietta” — godz. 17 i 20. WANDA: „Paryski listonosz” — godz. 16, 18, 20. — WOLNOSC: „Wypadek na ulicy” g. 16.18. „Poznane nocą” — godz. 19.15. „Wypadek na ulicy” — godz. 20. SZTUKA: „Błękitna mebla” — godz. 16, 18, 20. ML. GWARDIA: „Elzbieta — Joanna — Lizystrata” — godz. 16.30, 17.30, 19.30. STAL: „Irena do domu” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Paa inspektor przyszedł” — godz. 16, 18, 20. PRZYJAZN: „Dyl So-widz” — godz. 16, 17, „Skowronek” — godz. 18, 19, 20. — ZWIAZKOWIEC: „Wrota piekła” — godz. 17 i 19. CHEMIK: „Nasz dyrektor” — godz. 19.

**DYZURY**

INTERNISTYCZNY: III Klinika Wewnętrzna, Kopernika 17.  
CHIRURGICZNY: III Klinika Chirurgiczna, Prądnicka 37.  
POŁOŻNICZY: I Klinika Położnicza, Kopernika 23.  
OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu, Kopernika 17.

**APTEKI**

Dietla 76, Karmelicka 23, Szczepańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Piastowskiego 27.

**RADIO**

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE:  
Godz. 9.00: „Zaczarowana noc” — aud. dla dzieci. 9.30: Koncert Ork. PR. pod dyr. Jerzego Gęta. 10.00: „Rotmistrz Cygler” — opow. St. Brodzkiego. 10.30: Koncert kameralny. 11.00: Z życia Związku Radzieckiego. 11.30: Muzyka filmowa. 15.00: Omówienie programu lokalnego. 15.10: Muzyka symfoniczna. 15.30: Dla dzieci aud. słowno-muz. „Wesoły karnawał”. 16.05: „Rytm i piosenka”. 16.30: Franciszek Schubert: Utwory na 4 ręce. 16.50: Felieton na tematy międzynarodowe. 17.30: Koncerty symfoniczne. 18.25: MELODIA TYGODNIA. 18.30: Muzyka i aktualności. 18.10: „Zareczyły przy latarni” — operetka Offenbacha. 20.30: Specjalny program sylwestrowy. 21.00: Muzyka taneczna.

**1** Styczeń  
Wtorek

**TEATRY**

SŁOWACKIEGO: „Wesele” — godz. 19. — STARY IM. MODRZEJEWSKIEJ: „Hamlet” — godz. 19. POEZJI: „Brat marnotrawny” — godz. 19.15. MŁODEGO WIDZA: „Dożywcio” — godz. 15.15. LUDOWY: „Królowa sniegu” — godz. 15.15. MUZYCZNY: nieczynny. GROTESKA: „Orfeusz w piekle” — godz. 19.15. KOLEJARZA: „Krowoderskie zuchy” — godz. 15 i 19.

**KINA**

APOLLO: „W drodze na front” — godz. 9.45, 11.45, 13.45. „Jak bezpańskie psy” — godz. 16, 18, 20. — UCIECHA: „Poznane nocą” — godz. 11, 13, 15, 17. „Julietta” — godz. 17 i 20. WANDA: „Paryski listonosz” — godz. 16, 18, 20. — WOLNOSC: „Wypadek na ulicy” — godz. 16, 18, 20. SZTUKA: „Błękitna mebla” — godz. 16, 18, 20. ML. GWARDIA: „Elzbieta — Joanna — Lizystrata” — godz. 16.30, 17.30, 19.30. STAL: „Irena do domu” — godz. 16, 18, 20. SWIT: „Paa inspektor przyszedł” — godz. 16, 18, 20. PRZYJAZN: „Dyl So-widz” — godz. 16, 17, „Skowronek” — godz. 18, 19, 20. — ZWIAZKOWIEC: „Wrota piekła” — godz. 17 i 19. CHEMIK: „Nasz dyrektor” — godz. 19.

**DYZURY**

INTERNISTYCZNY: — Oddział Szpitala im. Narutowicza, Prądnicka 37.  
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, Kopernika 21.  
POŁOŻNICZY: Oddział Ginekologiczny - Położniczy PSK, Kopernika 17.  
OKULISTYCZNY: Oddział Chorób Oczu PSK, Kopernika 17.

**APTEKI**

Jak w poniedziałek 31 grudnia.

**RADIO**

NAJCIĘKAWSZE AUDYCJE:  
13.00: Opowiadania Juliana Kawala. 13.15: Koncert rozrywkowy. 14.00: Magazyn dla wsi. 14.20: Kolędy polskie. 15.00: Dla dzieci słuchowisko L. Świeżewskiego pt. „Pierścień i róża”. 16.20: Orkiestra Kostełanetza. 16.35: Recital skrzypcowy Henryka Kowalskiego. 17.00: „Amor i Psyche” — słuch. wg opow. Apulejusza. 18.10: Satyryczny koncert żytych w opas. Ludomira Leguta, Bruno Miecigowa i Zygmunta Ostrołęki. 18.40: Muzyka taneczna. 19.30: „On i ona” — montaż humorów Grodzkiej. 20.20: Wiadomości sportowe. 22.15: Rewia wesołych piosenek w wyk. solistów z całego świata. 21.00: Muzyka taneczna. 22.30: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.15: Koncert w wyk. Londyńskiej Ork. Symf. pod dyr. P. Weidona. 23.00: Muzyka taneczna. 23.30: Ostatnie wiadomości.

## O Kalendarzu Rodzinnym

## Tego jeszcze nie było

Redaktorzy „Kalendarza rodzinnego na rok 1957” (Wydawnictwo Literackie) wprowadzili ciekawą innowację: kalendarium umieszczone jest na marginesach obszerniej, 419 stron liczącej książki. Po oddaniu tych marginesów (czyli: widać wtedy, kiedy kalendarium będzie już niepotrzebne) czytelnikowi zostaje zbiór bardzo interesujących artykułów obejmujących wszelkie dziedziny życia: astronomię, chemię, fizykę, sport, budownictwo, muzykę, teatr i wiele, wiele innych spraw. Redaktorzy kalendarza są: Zofia Harschina-Gutkowska, Jan Błasiński, Jan Kalkowski, Andrzej Kłimiński, Antoni Targosz i Kazimierz Zimnał.

Nie umniejszając oczywiście zasług wymienionych redaktorów chcemy zwrócić uwagę na doskonałe opracowanie graficzne Kalendarza, które czyni zamieszczone w nim materiały niezwykle atrakcyjnymi i wciągającymi w oko. Dodajmy do tego, że marginesy kalendarza, gdzie pomieszczono kalendarium, usiane są kapitalnymi dowcipami i rysunkami i nie tylko rysunkowymi. Układ zdjęć, tytułów, rysunków — wszystko to ujęto z widoczną dbałością o czytelnika, który w „Kalendarzu rodzinnym” chce szybko znaleźć interesującą go wiadomość. Nawet okładka nie uszła uwadze redaktorów graficznych: umieszczono tam znaki Zodiaku. Tak więc Marian Eile, Janina Iphorska i Zygmunt Strykowski są naszym zdaniem głównymi autorami sukcesu, jakim niewątpliwie jest i tegoroczna edycja Kalendarza rodzinnego.

W „Kalendarzu rodzinnym” pisze wielu ludzi, których czytelnicy „Gazety Krakowskiej” mieli okazję poznać już jako autorów stałe z nami współpracujących. I tak niestrudzeni bracia Kydryńscy, Juliusz i Lucjan — po rozdeleniu kompetencji zajęli się cyrklem (Juliusz) i muzyką (Lucjan), a Adam Hollanek z uporem godnym prawdziwego popularizatora wiedzy przedstawia szereg ciekawych pomysłów dotyczących wykorzystania dróg wodnych. Sprawy teatru oddano „w pachy” J. P. Gawlikowi, a w sprawach astronomii okazał się oczywiście najbardziej godnym współpracownikiem znakomity znawca tej dziedziny, prof. Kordylewski. Eustachy Białoborski — oczym

może on pisać? Przede wszystkim o rakietach międzyplanetarnych. I tym razem jego artykuł na ten temat w „Kalendarzu rodzinnym” jest niezwykle interesujący. Jeśli dodamy do tego, że w „Kalendarzu rodzinnym” kibicę sportowi znajdują tabelę wyników, a żony i mężowie noszący miano „dżentelmenów” — kłóć najbarziej wyrażają swoją modę — „zadowolenie będzie powszechne”, jak mawiał pewien szlachcic.

Słyszeliśmy, że Wydawnictwo Literackie ma zamiar zrezygnować na przyszły rok z wydawania „Kalendarza rodzinnego”. Ponieważ żyjemy w Krakowie, gdzie tradycja jest rzeczą obowiązkową, pytamy: po co rezygnować z dobrego tradycji? Przecież dotychczas wydane kalendarze rodzinne były i są bardzo popularne. Były i są redagowane z głową. Prosimy: wydawać dalej! „Kalendarz rodzinny 1957” — Wydawnictwo Literackie, Kraków.



Nienajlepsze w bieżącym roku zbiory owoców wpłynęły oczywiście na niedostateczne zaopatrzenie rynku w dżemy, soki i marmolady. W każdym razie fabryki przetwórstwa owocowego dołożyły wszelkich starań, ażeby przygotować możliwie maksymalną ilość tych smakowitości — jak to widać choćby z przedstawionego na zdjęciu zapasu.

**ŻYCZENIA NOWOROCZNE**

składają

**Konsumentom, Członkom i Pracownikom**

**Rada Nadzorcza i Zarząd P. S. S. w Krakowie.**

**RADA NADZORCZA I ZARZĄD RSP SZEWCOW I CHOLEWKARZY**

w Kalwarii Zebrzydowskiej

**SERDECZNE ŻYCZENIA NOWOROCZNE**

wszystkim członkom i pracownikom Sp-ni

**Z Nowym Rokiem**

najlepsze życzenia  
dalszej pomysłnej współpracy

składają swoim

**Odbiorcom, Dostawcom i Współpracownikom**

DYREKCJA  
**F. P. „Warzywa-Owoce”**  
w KRAKOWIE.

**Dosiego Roku**

życzy

**Inserentom i Współpracownikom**

Biurow Ogłoszeń i Reklam  
**R.S.W. „PRASA”**  
w Krakowie.

**Najlepsze życzenia Noworoczne**

obecny i przyszły  
przeglądowi Książek  
czek oszczędnościowych  
składają

**PKO**

**Szczęśliwego NOWEGO ROKU**

Klientom i Dostawcom

życzy

DYREKCJA DOMU HANDLOWEGO  
**„Delikatesy” w KRAKOWIE.**

**DOSIEGO ROKU!**

wszystkim

Przedsiębiorstwom — Dostawcom — Odbiorcom  
oraz Urzędowi i Instytucjom współpracującym z W. H. T.

życzy

**WOJEWÓDZKA HURTOWNIA TEKSTYLNĄ**  
w Krakowie.

**WSZYSTKIM KLIENTOM, DOSTAWCOM i WSPÓŁPRACOWNIKOM**

SKŁADA

**najserdeczniejsze Życzenia Noworoczne**

DYREKCJA  
Powszechnego Domu Towarowego  
Kraków, ul. św. Anny nr 2.



# 2 nadzieją w Nowy Rok

Rok Cortiny i Melbourne już poza nami. Wkraczamy w nowy sezon, o mniejszej wprawdzie wadze sportowych atrakcji w międzynarodowej skali, ale o większym zapewnieniu dla polskiego sportu znaczeniu.

Jest rzeczą ogólnie znaną, że ciepłota warunków mogą deprawować ludzi, zwłaszcza o słabszym charakterze. A dzieło jest tak i dzieje jeszcze w naszym sporcie. Sportowcy są niejednokrotnie rozpieszczani warunkami, jakie stwarzały im zrzeszenia i władze sportowe. Większość młodzieży nie mieści się dziś w głowie, że można zajmować się sportem bez finansowej pomocy zrzeszenia. Fakt, iż otrzymuje się sprzęt, opiekę trenerką, przejazd, często dożywianie itp. uważany jest za zupełnie naturalny.

Dalszy szkodliwy objaw to gwałtowne rozrastanie się aparatu administracyjnego, różnych komórek, urzędów wszystkich szczebli dla potrzeb mechanicznej koordynacji i kontroli — przy równoczesnym spadku konkretnych działań sportowych. Znalazło to swój wyraz w zmniejszającej się liczbie zawodników i działaczy, rosnącej natomiast pustce na boiskach.

Przytoczone fakty wystarczająco obrazują niezadowalający stan polskiego sportu. Tym i wielu innym błędom oraz złym nawykom ostatnich lat wydaliśmy zdecydowaną walkę. Prowadzi ją obecnie przede wszystkim aktywny społeczny działacz sportowy, którego rolę uważano do tej pory za zbędną.

Reaktywowanie niektórych związków sportowych, usamodzielnienie klubów — tochno nowego ducha. Dalszych zasadniczych zmian spodziewać się należy po obradach ogólnopolskiej rady aktywu sportowego, jaka odbędzie się w najbliższym czasie w Warszawie i która wytyczy drogę dla naszego sportu, tak wyczynowego, jak i masowego.

Droga, na którą wkraczamy w 1957 r. nie jest z pewnością łatwa. Nie zrezygnujemy z niej jednak w przeświadczeniu, że wiedzie do słusznego celu, jakim jest dalsza popularyzacja i podniesienie poziomu polskiego sportu.

# SPORT

## Zwycięstwa narciarzy Finlandii i ZSRR na skoczniach Oberstdorf i Innsbruck

Na skoczni w Oberstdorf rozegrany został pierwszy w tym sezonie wielki międzynarodowy konkurs skoków. Wzięli w nim udział czołowi narciarze Europy. Zwyciężył Fin Luotinen (skoki 87 i 66,5 m, nota 227 pkt), wyprzedzając swego rodaka, zdobywcę srebrnego medalu z Cortiny — Kallakorpi, który uplasował się na drugim miejscu.

W konkursie startowali również czterech skoczki polscy. Uzyskali oni, jak na początek sezonu, niezłe wyniki. Najlepszym z Polaków okazał się Huczek, który zajął 13 miejsce, skacząc 63 i 62,5 m oraz uzyskując notę 203 pkt. Tajner zajął 14 miejsce, Kula, który po blisko rocznej rekonwalescencji skakał ma-

ło dynamicznie, uplasował się na 33 miejscu, a Węgrzyn-kiewicz na 34.

Drugi międzynarodowy konkurs skoków narciarskich na terenie NRF rozegrany w Innsbrucku, tym razem przy udziale skoczków ZSRR, zakończył się ich wspaniałym zwycięstwem. Zawodnicy radzieccy zajęli pierwsze, drugie i czwarte miejsca. Zwycięzca konkursu z 29 bm. Uotinen — (Finlandia) był dopiero 8.

1) Szamow ZSRR (77 i 67,5 m, nota 221,5), 2) Jemienki ZSRR, 3) Bolkart NRF, 4) Sakadze ZSRR.

Wyniki Polaków:  
15) Tajner, 33) Huczek, 42) Kula, 43) Węgrzynkiewicz.

## Sztafety Gwardii najlepsze

W Zakopanem rozpoczęły się mistrzostwa narciarskie tego miasta, na otwarcie których rozegrano w niedzielę biegi sztafetowe i otwarty konkurs skoków.

W biegu kobiet 3x5 km zwyciężyła Gwardia (Krzeptowska, Daniel, Peksa) — 1:05,32 godz. przed AZS i CWKS.

Sztafeta mężczyzn 4x10 km wygrał również zespół Gwardii w składzie Bukowski, St. Stopka, Furtak i Kwapien. Zwycięska drużyna uzyskała czas 2:16,02, wyprzedzając sztafety CWKS II i CWKS I.

Konkurs skoków, który rozegrano w Sredniej Krokwi, wygrał Daniel (CWKS) — 214 pkt przed Furmanem (CWKS) — 203,5.

## Hokeiści CSR wygrywają turniej w Katowicach

KATOWICE (obsł. wł.) — W niedzielę wieczorem zakończył się na „Torkacie” trzydniowy międzynarodowy turniej hokejowy. W ostatnim dniu turnieju odbył się mecz pomiędzy Dynamo Pardubice i Polską. Mecz po emocjonującym przebiegu zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (0:0, 2:2, 0:2). Polacy tym razem zagrali jedno ze swych najlepszych spotkań i na podkreślenie zasług fakt, że Czechosłowacy obie bramki uzyskali ze strzałów Pokornego w okresie zdecydowanej naszej przewagi. Bramki te padły z błyskawicą przeprowadzonych wypadów.

Pierwszą bramkę dla Polaków strzelił Czech, a drugą zdobył Pacholczyk przedłużając doskonałą prostopadę podania Chodakowskiego. Wspomnieć jeszcze należy, że Polacy strzelili trzecią bramkę, której jednak nie wiadomo dlaczego sędzia czechosłowacki Nadrahl nie uznał. Tym razem w bramce naszej zagrał Wacław.

Tak więc katowicki turniej wygrali Czechosłowacy przed ZSRR II i Polską.

## Pogodnie — ale mroźno

— Halo, czy Państwowy Instytut Hydrologiczno-Meteorologiczny? — Tak jest. — Chcielibyśmy poinformować naszych Czytelników jaka będzie pogoda i czy mogą się w okresie Nowego Roku wybrać na narty w góry. — Pogoda obecna utrzyma się w dalszym ciągu. Mogą być jedynie przejściowe zachmurzenia. Będzie jednak mroźno. Temperatura w granicach minus 10 st. C. — A jaki jest śnieg w górach? — W górach puch zasydzi.

W wagonik kolejki linowej kołysał się w podmuchach lekkiego, bocznego wiatru. Niemal nie odczuwano się szybkości kreślonej po stalowej linie mechanizmem kół. Jedynie przy wyminięciu wysokich podpor koszy opadał raptem do dołu. Pasażerowie przyjmowali ten nagły skok obojętnie, nawet z uśmiechem rozbawienia — byli jednak i tacy, zapewne najsilniejsi w podróży, którzy kolejkę linową, którym wydawało się, że już, już polecają do domu.

Choćby właśnie ta narciarka w błękitnym skafandrze siedząca na ławce pod pleksilastowym oknem. Sportowy strój narciarski jakos nie harmonizował z malującą się na twarzy niepowinnością. Siedzący obok mężczyzna próżno próbował ją uspokajać.

W szmer rozmów uderzył się tymczasem głos wysokiego blondyna, który porozumiewawczo przyszykując oko do słych kolegów wesóło rozprawił:

— Wicie, rozmawiałem wczoraj z maszynistą dolnej stacji. Powiedział mi w zaufaniu, że lina, po której porusza się nasz wagonik, jest już mocno przeżarta rdzą...

— A w tym akurat miejscu, przed rokiem, z powodu przerwy w dopływie prądu wagonik wisiał na linie kilkanaście godzin — wtrącił ze złośliwym uśmiechem jeden z jego kompanów. — Wszyscy pasażerowie po ściągnięciu kosza na stację wyglądali jak gdyby mieli za sobą co najmniej pół roku przez Atlantyk...

Nasza znajoma w błękitnym skafandrze ukryła twarz w dłoniach...

— Nikt by nie przypuścił, że Józef Wawrych liczy już blisko 70 lat. Trzymał się prosto, a na kłapach jego wypłowiałego skafandra polyskiwało wiele odznaczeń i medali, wśród nich odznaczenia przyznawane za ratowanie życia ludzkiego. 71 istnień ludzkich wyrwał Wawrych górskiej śmierci. W najbardziej ciężkich warunkach, kiedy wahał się nad podjęciem ratunku, kiedy wahał się nad ratunkiem znajdujących się w niebezpieczeństwie ludzi.

Tego dnia stary ratownik pełnił właśnie służbę w stacji pogotowia mieszkając w niewielkim hoteliku górskim, tuż przy stacji kolejki linowej.

— Cóżby to? Niełatwo było podjąć decyzję towarzyszy naszej znajomej z kolejką, który — jak się okazało — był jej narzeczoną. Dziś właśnie kończył się jej urlop, który chcieli uświetnić efektywnym zjazdem. Nadto do powrotu nagliła depesza — telefonem w tym dniu przekazana. Jej treść: „Zosiu wracaj natychmiast, brat zachorował” — znana była tylko jemu. Nasza znajoma

Przygotowani towarzyszyli już teraz opatczy ryk huraganowego wiatru. Każdy z nich, znajdując się na wysokości, gdzie wiatry huraganowe porwały wicher dotarł do najbardziej niebezpiecznego miejsca. O przepaści ostrzegali tutaj turystów drewniane tyczki, ledwo teraz widoczne w zupełnym prawie mroku. Z trudem posuwali się od jednej do drugiej. Daremnie. Zawrócił. Krzyknął. Ale wiatr zdusił głos już na wargach. Nieruchomie parł dalej. Wreszcie dojrzał odbijającą się od białej śniegu ciemną plamę. Jeszcze kilka kroków...

Józef pochylił się i dotknął leżącej ręką. Żył.

Wawrych nie próbował jej nawet tłumaczyć groźby sytuacji. Posadził swą towarzyszkę na toboganie, przywiązał do siebie mocno kawał. Kiem liny i znów ruszyli w dół.

— Na zakręcie wyleciała z sanek — przeleciała mu przez myśl.

Kiedy wieczorem tego dnia pociąg pośpieszny odchodził z modnej miejscowości uzdrowiskowej, uwoził rozbitych wczasowiczów i turystów, w jednym z jego przedziałów siedziała para naszych znajomych z kolejką. W tym samym czasie Józef Wawrych wchodził do jednego z pobliskich schronisk. Kiedy otworzył drzwi, od stołu powitał go żywioły głos starych znajomych:

— Cóżże ty taki bledy? Co się stało? Józef odzekał chwilę, wytarł spoconą twarz — ale zamiast odpowiedzieć, sięgnął najpierw po stojącą na stole szklankę. Pociągnął spory łyk.

— Br... dobrze, że mogę tu być znowu razem z wami...

Wszyscy już teraz wiedzieli, że Wawrych zaczął opowiadać. O 72 człowieku, którego szczęśliwie zwiózł w dolinę.

Nie była to zwykła historia.

— Zartem — nierozsądnym żartem kolegów — okazała się depesza przeleżona do schroniska.

TADEUSZ TOLIŃSKI



Przewodniczącemu GKKF, Wł. RECZKOWI i jego najbliższemu pracownikowi: woj. Jazzy zagranicznych nie gor-szych jak w 1956 r.

WISLE i jej działaczom; odznaczeń jubileuszowych przed stuleciem klubu, bramkarza z prawdziwego zdarzenia i napastników, którym „wolno” strzelać.

GARBARNI: po rocznej „pokucie” powrotu do ekstraklasy.

WŁÓKNIARZOWI - KORONIE: władztwa dusz młodzieży Podgórze i Lu-dwinowa oraz rychłego ot-warcia kombinatu sporto-wego.

KOZPN: wyprawienia krakowskiego piłkarstwa z impasu.

Trenerowi KONCEWI-CZOWI: podpisanie kon-traktu z wydawnictwem sportowym na książkę pt. „Jak spać z ligi?”

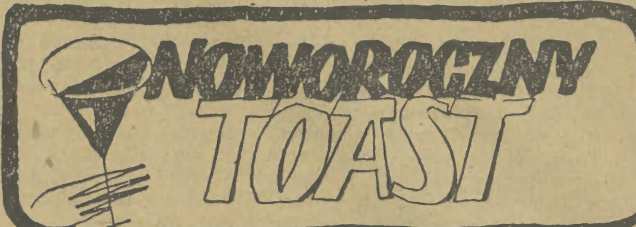
KRAKOWSKIM KLU-BOM: samodzielnosci i pel-nej kasy na każdym meczu.

KIBICOM: cierpliwości, w myśl piosenki „Jutro będzie lepiej”.

„KATKOWI” ZABŁOC-KIEMU: złotych cięć w Rzymie.

„TOKOWICZOM”: głó-wniej wygranej.

KIBICOM CRACOVII:



CRACOVII: jeśli nie cza-sów Kaluży, to przynaj-mniej Różankowskich ale przede wszystkim przekro-czenia bram i ligi.

Krakowskiemu CWKS: przez siebie wychowanej młodzieży piłkarskiej.

HELENIE RAKOCZY: miejsca na podium zwycięzców w następnej olimpiadzie.

KRYNICY I DR J. ZA-WADOWSKIEMU: zamro-żenia tafli sztucznego lodo-wiska —

a KTH: dalszych zwycięstw w marszu do wice-mistrzostwa tytułu.

TARNOVI: działaczy (a nie fanatyków) i zbudzenia się ze snu o sławie i pien-niędzy...

SAMOTNYM SPORTS-MENKOM: wyjazdu do Au-stralii (na ślubny kobie-rzec).

różnych okularów i an-gielskiej flegmy na me-czach.

HOKEISTOM CRACO-VII: fuzyj z rewia na lodzie „Paris sur glace”.

Krakowskiemu AUTO-MOTOKLUBOWI: upro-wadzenia na nasze tory ta-kich oto maszyn z napędem rakietowym;



KOMITETOWI dla SPRAW TURYSTYKI: za-kończenia budowy schroni-ska na Turbaczu, Domu Turysty w Zakopanem oraz rozpoczęcia budowy Domu Turystycznego w Krakowie jeszcze w ciągu XX wieku.

ANDRZEJOWI WALT-ROWI: „kilo pecha” wraz z radą, by ze względu na ograniczenia benzynowe za-opatrzył się w... hulajnogę.

## Wojciech Zabłocki Australia w moich oczach (II)

Odwiedziłem raz Polaka, który chce się czegoś doro-bić, zapomniał o swoich wyższych studiach i pra-cuje w porcie jako załadunkowy okrętów.

W Australii praca fizycz-na nie przynosi ujmę i nikt się jej nie wstydi. Doktor i robotnik piją na przyje-ciu, jak równy z równym. Natomiast inteligencja tech-niczna nie jest tak u-przywilejowana, jak w Eu-rope. Niektórzy Australij-czyzy mówią z przekasem, że u nich nie warto się u-czyć, bo bez studiów moż-na więcej zarobić, a nauka kosztuje dużo czasu i pie-niędzy. Natomiast bardzo opłaca się założyć własne przedsiębiorstwo, sklep itp. — w ogóle jakiś mały busi-ness. Tylko że z biznesmes-em to taki: połowę życia czo-lowiek jest związany i, jak mówią, przepracowuje mło-dzież, żeby mieć za co le-żyć się na starość.

Z tego wszystkiego może się wydawać, że Australia jest ziemią obietnicą.

Ale...ale dlaczego nie spotkałem ani jednego Po-laka w Australii, któremu

by się tam podobało, który by nie tęsknił do kraju? Ci co mają auta, wille, ci co mają businessy i ci co ich nie mają, wszyscy bez wyjątku leknieł wsiadł do samolotu, skądś polską otrzymawszy od nas w podarunku była dla nich relikwia, prawie wszyscy chcieliby wrócić do Polski, ale mają jeszcze wątpliwości, są niezdedyk-wani i poza tym związani z Australią bądź małżeń-stwem, bądź dziećmi... Ni-gdzie w Europie nie spot-kałem rodaków, którzy by tak tęsknili za Polską. Czyżby wpływała na to od-ległość pitego kontynentu od Europy? Polak w Belgii czy we Francji ma świadom-ność, że jest blisko Polski i że mógłby, gdyby chciał w każdej chwili do niej wrócić. Analogia np. z war-szawiakiem, który prawie nigdy nie chodził do opery, bo nie mógł dostać biletów, ale wystarczył mu świadom-ność, że może tam pójść. Poza tym co tu dużo ga-dać... Pod względem kultu-ralnym Australia to jednak prowincja. Stuletni dorobek cywilizacji spadkobierców poszukiwaczy złota nie mo-że się równać z wielowie-kową tradycją Europy. Brak wyrobienia i smaku artystycznego widać na każdym kroku. Olimpijskie dekoracje ulic i domów to-warowych zadowolili mogą chyba tylko niewybredne gusty tubylców, bo są wiel-kie, kolorowe i ruszają się.

Także pamiątki olimpijskie — trzeba się dobrze naszkukać, żeby znaleźć coś gustownego. Australijczycy pod względem rozrywek kulturalnych nie są zbyt wybredni, zresztą pasjonu-ją się raczej wycieczkami ko-ni i psów.

Racja — powiedział sympatyczny kierowca. Rozry-wek Pan tu zbyt wiele nie znajduje. Widzę, że bardziej odpowiadałby Panu Paryż — tu mruknął na mój po-zdrowienie. W takim razie chodźmy na piwo. Znam tu niedaleko bardzo dobrą włoską knajpę.

Materiały opracowali:  
**A. Książek**  
**W. Majewski**  
**T. Toliński**

## Noworoczny konkurs-plebiscyt „Gazety Krakowskiej” i WKKF

## Wybieramy najlepszych krakowskich sportowców i trenerów

Interesujesz się piłką nożną, lekkoatletyką, boksem, pływaniem, czy też inną dyscypliną sportową? Znasz nazwiska czołowych zawodników krakowskich, ich osiągnięcia sportowe w minionym sezonie? Potrafisz ocenić prace znanych ci trenerów? Weź zatem udział w naszym wielkim konkursie-plebiscy-cie organizowanym przez Dział Sportowy „GAZE-TY KRAKOWSKIEJ” i WOJEWÓDZKI KOMITET KULTURY FIZYCZNEJ w Krakowie.

WARUNKI KONKUR-SU są bardzo proste. Na-leży wypełnić załączony kupon typując pięciu najlepszych — zdaniem biorącego udział w kon-kursie — sportowców woj. krakowskiego oraz trzech najlepszych kra-kowskich trenerów. Przy typowaniu należy wziąć pod uwagę tak osiągnię-cia sportowe danych za-wodników czy trenerów jak i ich postawę mo-ralną.

TERMIN NADSYŁANIA ku-ponów mija z dniem 10 stycz-nia 1957. Rozwiązania, które wpłyną do redakcji po 10 stycznia nie będą rozpatry-wane.

Ogłoszenie wyników kon-kursu, wraz z opublikowaniem listy najlepszych sportowców i trenerów krakowskich, nastąpi 12 stycznia. Rozwiąza-niem konkursu zajmie się spe-cjalne jury, składające się z przedstawicieli redakcji „Ga-zety Krakowskiej”, WKKF Kraków oraz działaczy spor-towych.

AUTORZY ROZWI-A-ŹAŃ, które będą najbar-dziej zbliżone do opartej na opiniach wszystkich konkursowiczów listy najlepszych sportowców i trenerów krakowskich, otrzymają szereg warto-ciowych nagród. Szczegółową ich listę podamy w jednym z najbliższych numerów „Gazety”. W tej chwili możemy już zakomunikować, że wśród przeznaczonych dla konkursowiczów na-gród znajduje się: tu-rystyczny aparat radio-owy, aparat fotograficz-ny, narty na plastik-u, plecak, bezpłatny pobyt na dwutygodniowych wczasach narciarskich, skafander narciarski.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać wyłącznie na zamie-szczonych kuponach na adres: „Gazeta Krakowska”, Kraków, Wielopole 1.

## Kupon

konkursu-plebiscytu sportowego „Gazety Krakowskiej” i WKKF

Za najlepszych sportowców krakowskich 1956 roku uważam:

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....

Za najlepszych trenerów krakowskich uważam:

1. ....
2. ....
3. ....

Imię i nazwisko: .....

Adres: .....



Przewodniczącemu WKKF KRAKOWI: woj. Marianowi KADOWI. Zarządowi Wojewódzkie-mu POLSKIEGO ZWIAZ-KU MOTOROWEGO w Krakowie.

KOMISJI TURYSTYKI NARCIARSKIEJ Zarządu Głównego PTT-K.

WŁÓKNIARZOWI — KORONIE, KTH oraz sportowcom Krynicy.

Tow. Sportowemu „SO-LA” w Oświęcimiu.

KS GÓRNIKOWI „Brze-szcze”.

KS Włókniarzowi — CHEŁMEK

oraz wszystkim dzia-laczom i naszym Czytelni-kom, którzy nadesłali nam serdeczne życzenia nowo-roczne.



z kolejką, chyba lekkożylnie decydującą się na ten właśnie szlak nie chciała nawet sły-szeć o powrocie kolejką. Ale niestety sły-i nerwy zawiodły do reszty. Na domiar złego kierownictwo kolejki zpowiadało przerwa-nie komunikacji ze względu na gwałtownie pogarszające się warunki atmosferyczne.

W tej sytuacji strapieniemu mężczyźnie pod-szeptnął ktoś propozycję:

— Poproście Józefa, z pewnością nie od-mówi...

— Józef Wawrych nie odmówił. Może zdejścił do tego spokojnie ocy, może szereg medali na piersiach — ale w każdym razie niefortu-nną narciarską słowa i uśmiech ratownika znacznie uspokoił. Józef spojrzął w okno i zadętył:

— Nie ma innego wyjścia. Zjedziemy do toboganem.